

**CONGREGAZIONE DELLA MISSIONE  
CURIA GENERALIZIA**

Via dei Capasso, 30  
00164 Roma - Italia

Tel. (39) 06 661 3061  
Fax (39) 06 666 3831  
e-mail: [cmcuria@cmglobal.org](mailto:cmcuria@cmglobal.org)

Adwent 2010

*Do wszystkich członków Rodziny Wincentyńskiej*

Drodzy Bracia i Siostry,

Niech łaska i pokój Naszego Pana Jezusa Chrystusa wypełnią Wasze serca  
teraz i zawsze

*“Dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju” (Łk 1, 78-79)*

Ciemność i światło, dzień i noc, rozpacz i nadzieja, życie i śmierć, piekło i raj to obrazy, które często przychodzą na myśl w naszych medytacji i modlitwie w czasie Adwentu, który ponownie mamy zaszczyt przeżywać. Te kontrastowe obrazy zawsze są obecne wokół nas w świecie, w którym żyjemy. Pewnego dnia, prorok Habakuk zawołał: *“Czemu każesz mi patrzeć na nieprawość i na zło spoglądasz beczynnienie? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie.”* (Ha 1,3). Kiedy podczas niedzielnej Mszy św kilka tygodni temu usłyszałem jak ten tekst był głoszony, uderzyła mnie jego aktualność: dzisiaj, jesteśmy otoczeni przez tę samą przemoc i zniszczenie spowodowane bądź to przyczynami naturalnymi bądź przez człowieka.

Życie tak wielu ludzi zostaje zniszczone w katastrofach naturalnych. Mam na myśli ostatnią epidemię cholery na Haiti. Przetrwawszy trzęsienie ziemi setki ludzi umarło z jej powodu, nadal cierpi, próbuje wydostać się z tego, co dosłownie można nazwać piekłem. W Pakistanie, setki tysięcy ludzi zginęło ostatnio w tajfunach, które dotknęły terenów Azji. Jakże wiele ludzi straciło życie, zdrowie, domy? Do przyczyn wywołanych przez człowieka zaliczymy przemoc spotykaną na granicy pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi gdzie w konfliktach narkotykowych od 2006 roku zamordowano ponad 30,000 osób. Tak wiele przemocy na naszych oczach. Adwent to czas odwrócenia tej ciemności w światłość, tego doświadczenia piekła w niebo, rozpacz w nadzieję, że godne życie może być rozsądnym celem.

Moją tegoroczną refleksję zatytułowałem: **Boże Narodzenie - opowieść o życiu bez granic**. Czytając różne fragmenty Pisma Świętego, które Kościół poddaje naszej refleksji w czasie Adwentu spotykamy temat Boga, który jest dla nas wszystkich, Boga

wszystkich narodów. W pewnym sensie to ironia, ponieważ Jezus, kiedy przyszedł na świat, narodził się w zakątku, w którym nikt by nie mieszkał, miejscu schronienia dla zwierząt. Przeciwnie tutaj jest to, że chociaż został ułożony w tak ograniczonym do przeżycia miejscu, dla nas został Bogiem żywym dla wszystkich, Bogiem, który nie zna ograniczeń, Bogiem, który przyszedł do nas łamiąc bariery nie pozwalające ludziom zbliżyć się do siebie czy to, narodowościowe jak bariera pomiędzy Żydami i Samarytanami, ponieważ jako dobrze sytuowani i wykształceni nigdy nie chcieli zadawać się z tymi, których uwarzano za wyrzutek społeczeństwa, łamiąc barierę oddzielającą od tzw. niechcianych: trędowatych, żebraków, ślepców, kalek.

Przez swoje narodzenie w ubóstwie, swoim słowem i czynem, Jezus wypełnił życie ludzi bogactwem, pokojem, dobrocią, zdrowiem, pojednaniem i ukojeniem prowadząc ich z ciemności do światła, z rozpacz do nadziei, ze śmierci do życia. W sierpniu tego roku miałem okazję odwiedzić Proyecto Juan Diego, dzieło Sióstr Miłosierdzia na granicy meksykańsko-amerykańskiej. Ta wizyta pozwoliła mi odkryć dar nowego życia, możliwość prawdziwego narodzenia się jak to ma miejsce w Boże Narodzenie. Siostry Miłosierdzia przeszkoliły świeckich pracowników i wolontariuszy tworząc dynamiczną wspólnotę. Wychodzą do tych, którzy mieszkali w ciemności, którzy poznali głębię rozpacz dając im światło i nadzieję na nowe życie. Sam tego doświadczyłem odwiedzając niektórych ludzi których życie spotkało się Proyecto Juan Diego. To ludzie, którzy zetknęli się z wolontariuszami, personelem i Siostrami, którzy weszli w ich życie i dali im możliwość przeżycia nowego życia.

Zrozumiałem to dzięki świadectwu człowieka w moim wieku, który dosłownie odizolował się od świata przebywając wyłącznie w swoim małym pokoju i nie miał nawet ochoty na wyjście na dziedziniec żeby natknąć się na ludzi, którzy mogliby przechodzić obok. Wskutek stopniowego, ale stanowczego procesu obecności z nim i towarzyszenia mu ten gentleman odkrył swoje prawdziwe ja. Otrzymał po raz pierwszy w swoim życiu szansę życia, obcnie żyje z entuzjazmem i pragnieniem wyjścia poza cztery ściany swojego domu by spotykać się z innymi i zachęcać ich do życia nowym rodzajem życia, który on sam odkrył. Świadectwo tego człowieka to jedno z wielu opowiadań o ludziach, którzy kiedyś otrzymali nowe życie stając się zdolnymi do wykroczenia poza ograniczenia, które sami na siebie nałożyli. Rozpoznali dar życia, a mianowicie, że Bóg jest dla każdego i dla wszystkich. Ten dar został w nas zdeponowany, jest częścią tego czym jest Boże Narodzenie - darem samego Boga, Jezusa Wcielonego, który wkracza w nasze życie pomagając nam odkryć nasze własne uzdolnienia, zachęcając i wyprowadzając nas poza nas samych abysmy dzielili się tym darem pomagając innym odkryć w sobie ten dar.

Niedaleko od miejsca w którym Siostry Miłosierdzia stały się znakiem nowego życia i dzielą się tym życiem z bliźnimi znajduje się inna wspólnota Sióstr Miłosierdzia, która również ofiarowuje życie, ale w całkowicie inny sposób. Można by powiedzieć, że żyją doświadczając piekła. Ta wspólnota Sióstr Miłosierdzia mieszka po drugiej stronie granicy w mieście zniszczonym przez przemoc i destrukcję spowodane przez narkotyki, biedę, chciwość i ignorancję. Siostry przekroczyły granicę i przyłączyły się do Sióstr Miłosierdzia z Proyecto Juan Diego podczas sprawowanej Eucharystii, która jest kulminacją naszego

życia, źródłem naszej siły i wyraźnym doświadczeniem Bożego daru z Samego Siebie wśród nas.

Rozmawiając z Siostrami po stronie meksykańskiej i słuchając niezliczonych opowieści o codziennym horrorze i cierpieniu, których doświadczają w otoczeniu cierpienia i przemocy uderzył mnie kontrast obcości Sióstr po drugiej stronie granicy. Jednakże, nawet jeśli można by uznać jedno za doświadczenie nieba a drugie za doświadczenie piekła ich pełna błogosławiona obecność wśród tych ubogich przybliża szansę na nadzieję i nowe życie.

W obu doświadczeniach jasno odczuwam to co Bóg mówi do nas w Kantyku Zachariasza: *“Dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju”* (Łk 1, 78-79). Ta troskliwa litość Boga naszego to dar samego Jezusa, z wysoka wschodzące słońce, które nas nawiedza, dar Jezusa przez jego narodziny w Betlejem, który swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem wciąż błyszczy nad tymi, którzy żyją w ciemności, rozpacz, śmierci i piekle. A dzięki narzędziom miłości są oni prowadzeni po drodze do pokoju.

Moi bracia i siostry, jako członkowie Rodziny Wincentyńskiej, w tym czasie Adwentu zostaliśmy powołani by zbliżyć się do tych, których nazywamy naszymi panami i mistrzami gdy żyją sytuacji ciemności i rozpacz będąc dla nich instrumentami nadziei i życia. Jako Rodzina Wincentyńska wspólnie z naszymi panami i mistrzami jesteśmy powołani do bycia budowniczymi, budowniczymi solidarności z miłością jako jej fundamentem a nie budowniczymi murów, które dzielą ludzkość. Jesteśmy powołani do tego by żyć życiem Jezusa, życiem, które do nas przybyło w dniu, kiedy się narodził. Zaprasza nas do wykroczenia poza limity, rubieże i granice, które tak wiele razy same się wybudowały lub, które zostały zbudowane przez społeczeństwo, w którym żyjemy. Często są to zauczone stereotypy lub uprzedzenia, które poprostu adaptowaliśmy.

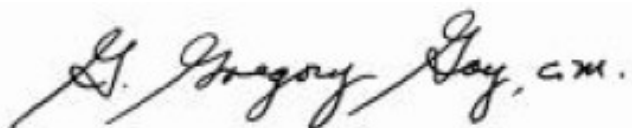
Chciałbym podzielić się z wami modlitwą, która stanowi część nabożeństwa ułożonego przez Komisję Sprawiedliwości, Pokoju i Integralności Stworzenia Unii Przełożonych Generalnych na obchody Międzynarodowego Dnia Zwalczenia Ubóstwa. Modlitwa nazywana, *Błogosławieństwami zaangażowania społecznego*, została przystosowana do naszej sytuacji jako Rodziny.

- Błogosławieni jesteście, kiedy pozostajecie dyspozycyjni, w prostocie dzieląc się tym co posiadacie.
- Błogosławieni jesteście, kiedy opłakujecie brak szczęścia wokół was i na całym świecie.
- Błogosławieni jesteście, kiedy opowiadacie się za delikatnością i dialogiem, nawet jeżeli wydaje się to długotrwałe i trudne.
- Błogosławieni jesteście, kiedy twórczo obmyślacie nowe sposoby ofiarowania swojego czasu, swojej czułości i skarbu nadziei.

- Błogosławieni jesteście, kiedy słuchacie swoim sercem by wykryć co jest darem w bliźnich.
- Błogosławieni jesteście, kiedy staracie się uczynić pierwszy krok, konieczny do ustanowienia pokoju między braćmi i siostrami na świecie.
- Błogosławieni jesteście, kiedy utrzymujecie w swoim sercu zachwyt, otwartość i swobodę pytania o życie.
- Błogosławieni jesteście, kiedy poważnie traktujecie swoją wiarę we Wcielonego Chrystusa.

W tym czasie Adwentu proszę was byście odmawiali tę modlitwę indywidualnie oraz z tymi, z którymi dzielicie wasze życie. W naszym własnym życiu posiadamy wiele doświadczeń życia brz granic. Są to doświadczenia Opowieści o Bożym Narodzeniu, doświadczenia obecności Jezusa pośród nas. Niech nasze własne świadectwo będzie znakiem pomagającym ludziom opuścić noc i wkroczyć w dzień, wyprowadzić ich z ciemności do nowego życia oraz z piekła do nieba. Możemy to uczynić, jeżeli prawdziwie będziemy przeżywać dar Wcielonego Chrystusa, dar Jego życia, dar Jego miłości, dar Jego pokoju. Możemy to uczynić nie tylko dla bliskich nam ale dla tych, którzy są daleko poza naszym zasięgiem.

Wasz brat w św. Wincentym,



G. Gregory Gay CM  
Przełożony Generalny